

Utkam suknię ze snów złotych,
pelerynę z rannej mgły,
skrawek zorzy w warkocz wplotę
i babiego lata nieć.

Zawiruję, zaszeleszczę,
lekka jak jesienny liść,
i do tańca ruszę z wrześniem,
on mi bliższy niżli ty.

Życie drapie, życie boli,
coraz więcej smutku w nim,
tym przyjemniej poswawolić,
póki nam wystarcza sił.

Utkam suknię ze snów złotych,
pelerynę z rannej mgły.
Niechaj idą precz kłopoty,
niech się snuje życia nieć!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lilah, dodano 23.09.2017 07:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.